№ 79 (570) Płock, sobota dnia 3 października (20) września 1903 r. Rok VI.

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnoszenie do domu miesięcznie k. 5.

Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.

Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:
W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 15.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia ajentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

SKŁAD APTECZNY
prowizora farmacji A. GĄSECKIEGO
będzie otwarty w tych dniach
w Płocku przy ul. Kolegjalnej wprost Hotelu Polskiego.

Lekarz chorób skórnych wenerycznych i w szpitalu Ewagielickiem
Dr. J. Wiśniewski
powrócił. Warszawa, Zielna 29 m. 1.
Od 8—9, 1—2 4—8.

DOM BANKOWY
Jakób Schönwitz
kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiowe od wylosowania
Ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

Kalendarzyk tygodniowy.

			Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Sobota	3	paźdz.	Kandyda	Siemiana
Niedziela	4	„	N *M.P. Różańcowej*	Bratysława
Poniedz	5	„	Placydy	Zasława
Wtorek	6	„	Brunona	Bronisławy
Sroda	7	„	Marka, Justyny	Rosławy
Czwartek	8	„	Pelagji	Wojsławy
Piątek	9	„	Bogdana	Domogosta

Wschód słońca o godz. 5 m 59
Zachód słońca o godz. 5 m. 29.

Odmiana księżyca: pełnia dn. 6 października o godz. 4 m 43 p. p.

Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem.
d. 29 wrześn 2 stóp 8 cal.
d. 30 „ 2 „ 7 „
d. 1październ 2 „ 7 „
d. — „ — „ — „

Temperat w Płocku: °/° r. | p. | 9 w.
d. 29 wrześn 11.2 | 19,6 | 15,2
d. 30 „ 11,2 | 19,8 | 13 8
d. 1październ 9,8 | 20,8 | 16,8
d. — „ — | — | —

Spadło deszczu:
d. - - września - m. m.
d. — „ — „
d. — „ — „

Jarmarki: *W gub. Płockiej:*

Dnia 5, 6, 7-go października — trzydniowy jarmark w **Płocku**; 5 w Lipnie, 6 w Wyszogrodzie, Mławie, Rypinie, Raciążu, 20 w Dobrzyniu n. Drwęcą, 21 w Bodzanowie, 27 w Drobinie, Kuczborku. 28 w Bielsku.

W gub. Łomżyńskiej

Dnia 5-go października w Łomży, 19 w Ostrowiu, 20 w Zambrowie, 21 w Nurze.

Zmiany w służbie i mianowania.

Lekarz weterynarji na stacji Grajewo, r dw. *Sokołowski* przeniesiony do Warszawy, a na jego miejsce mianowany powiatowy lekarz weterynar. z Mazowiecka, r. t. *Kostrzewski.*

Sędzią gminnym w 2-im okr. pow. ostrowskiego mianowany kandydat do posad sądowych. sekr. gub. *Korybut Daszkiewicz.*

Archiwista. dziennikarz i ekspedytor zarządu pow. mazowieckiego, r. t. *Openchowski* zwolniony od pełn. ob zgodnie z prośbą.

Zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą urzędnik poczt, telgr. z kantoru łomżyńskiego *Ostroumow.*

Członkowie komisji wojskowej przasnyskiej z obywateli miejscowych: właściciel dóbr Romany-Siebory *Zygmunt Kotkowski* i właściciel domu w Przasnyszu, *Józef Zamojski* zatwierdzeni na nowe trzechlecie.

Zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą, nadzorca IV okr. akcyzy w gub. płockiej, . kolg. *Sztokmar.*

O nagrodach za zagajniki.

Według Najwyżej w dniu 26 lutego 1901 roku zatwierdzonej opinji Rady Państwa o premjach za zakładanie zagajnikow i w ogóle za zalesienie, wyszły obowiązujące w tej mierze przepisy, zmierzające ku zachęceniu właścicieli ziemskich do zadrzewiania nieużytków.

Nagrody (§§ 2 i 377) stanowią przedmioty artystyczne (chudożestwennyje predmety), medale złote za przestrzenie nie mniejsze od 50 dziesięcin, (t.j. prawie dwa razy tyle morgów), medale srebrne i premje pieniężne do wysokości 300 rubli (dla drobnych właścicieli, którzy założyli niemniej niż 5 dziesięcin, t. j. około 10 mor.), dla gmin nie mniej niż 10 i dla włościan niemniej niż ½ dziesięciny, t. j. mórg).— Przepisy więc obejmują wszelką posiadłość gruntową od wielkiej do najdrobniejszej.

Przedstawiać do nagród (§ 12) niezależnie od osób interesowanych, mogą urzędy miejscowe i organy publiczne, a przedstawienia te idą do miejscowych komitetów ochrony leśnej, które przesyłają je wraz ze swą opinją do departamentu lasów ministerjum rolnictwa i dóbr państwa.

Fundusz departamentu lasów na ten cel wyznaczony, wynosi 10,500 rb. rocznie— przyczem na zakup nagród w przedmiotach i medalów złotych ma być użyte nie więcej niż 3,000 rb.

Takie w zarysie ogólnym są przepisy, które niejednego dbałego i zabiegliwego siewcę zagajnika mogą skłonić do podania się o nagrodę, lub który z urzędów gminnych — do przedstawienia kogoś z gminy, kto rzeczywiście pracą swoją w tym kierunku na nagrodę zasłużył. — Praktyka wszakże wskazuje, że przepisy te są niekompletne, że wymagają wielu uzupełnień, które każdy interesowany powinien znać z góry, zanim poda się o nagrodę.

Oczywiście najlepiej wyjaśni to żywy przykład. Franciszek M., drobny właściciel ze wsi P., powiatu płockiego zalesił od r. 1885 pięknym zagajnikiem 6½ dziesięcin, to jest 12 morgów lotnego piasku. Urząd gminny w myśl przepisów przedstawił go do nagrody, kierując swój raport do gubernialnego komitetu ochrony leśnej. Komitet odpowiedział urzędowi gminnemu, że jeżeli M. pragnie otrzymać nagrodę, powinien podać do komitetu gubernialnego ochrony leśnej prośbę osobną, wskazując miejsce, gdzie zaprowadził zagajnik, czas i przestrzeń.

A więc pomimo przedstawienia urzędu gminnego, należy podać prośbę z wyszczególnieniem wskazanych wyżej danych i opatrzyć ją markami w ilości 1 rb. 20 kop. Zatem § 12 o przedstawianiu do nagrod przez władze miejscowe nie ma praktycznego znaczenia.

M... wykosztował się na prośbę, zaopatrzył ją w marki (później na skutek reklamacji komitetu), skąd podanie to porządkiem właściwym przeszło do zarządu dóbr państwa w gub. warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej.

Zarząd dóbr państwa przesłał na ręce urzędu gminnego rezolucję dla M., która rozjaśnia i uzupełnia drukowane przepisy w następujący sposób: „Trzeba do głównego podania dołączyć trzy dokumenty: 1) wiadomości według porządku pytań, zatwierdzonego przez ministra rolnictwa i dóbr państwa d. 8 sierpnia 1899 r. 2) świadectwo władania przestrzenią zagajoną (§ 4 przepisów dopuszcza do nagrody i dzierżawców). 3) plan zagajnika. W praktyce po dokumenty te trzeba się zgłosić do biur: członka komitetu leśnego, komisarza do spraw włościańskich i jeometry.

W danym wypadku, prośbie M. zarząd dóbr państwa odmówił, motywując to szczupłością funduszów na te cele rozporządzalnych, oraz małą przestrzenią zagajnika (6½ dziesięcin, t. j. 12 morgów).

Z powyższego nasuwa się wniosek, że z nagród korzystać mogą tylko więksi właściciele, którym opłacić się może poniesienie wszystkich rzeczonych wydatków. Dla drobnych zaś właścicieli i włościan procedura jest za kosztowna, wydatki z pewnością przeniosą wartość nagrody, gdyby nawet takową przyznano.

I dobre w zasadzie przepisy w praktyce są martwe. *Ignacy Grabowski.*

PŁOCK.

Odczyt. Pospieszamy podzielić się z czytelnikami przyjemną wiadomością. Oto znany krytyk literacki p. Henryk Galle będzie miał u nas odczyt „O Konopnickiej,“ wygłoszony już poprzednio w Warszawie i Łodzi. Dochód z odczytu przeznaczony zostanie na rzecz ochrony przy T-stwie dobroczynności.

Oświata w więzieniach. Gazety warszawskie podejmują często sprawy, które znalazły już zastosowanie nietylko za granicą, wystawianą, jako wzór, ale i u nas w kraju. — Niedawno pisaliśmy, że poruszano w „Słowie“ sprawę telegramów dobroczynnych bez najmniejszej wzmianki o tym, że telegramy takie istnieją już w Płocku od lat trzech, o czym w pismie naszym była niejednokrotnie wzmianka.—

Obecnie pan Z. D. porusza w „Gazecie Polskiej“ sprawę oświecania więźniów tak, jak ona przedstawia się za granicą.— Ale fejletonista nie wie widocznie o tym, że w więzieniu płockim odbywały się i odbywać będą pogadanki, odczytywania, przedstawienia obrazów niknących it.d., a co więcej zawiązaną została biblioteka z książek popularnych, z których aresztanci chętnie korzystają. W piśmie naszym bywały podawane doniesienia, co było przedmiotem pogadanek w daną niedzielę.— Naturalnie, sprawa oświecania więźniów w płockim domu zamknięcia nie jest ujęta w stały system, ale bądź co bądź i te zapoczątkowania nie są bez znaczenia i korzyści społecznej.

O wpisy. Zbliża się termin ostateczny opłaty wpisów w szkołach tutejszych. Wiele osób zgłasza się do redakcji naszej z prośbą o pomoc, ale niestety, w redakcji naszej, tak są małe zasoby, że nie obiecujemy nawet, abyśmy mogli uczynić zadość życzeniom, I w „Towarzystwie pomocy dla uczącej się młodzieży“ także podobno nie wiele pieniędzy. więc pomoc dla biednej młodzieży będzie w tym półroczu nieznaczna.

Stypendjum. W tym roku wydane będzie poraz pierwszy stypendjum z zapisu ś. p. Ludwiki Dąbrowskiej, która przeznaczyła 6000 rb. na cel, aby procenty od tej sumy wydane były 3 uczniom gimnazjum płockiego, urodzonym w Płocku, po jednemu wyznania katolickiego, ewangelickiego i żydowskiego Wybór kandydatów należy do proboszcza katolickiego, pastora ewangelickiego i rabina żydowskiego.

Kurator okręgu warszawskiego zwrócił się już do władzy miejscowej o przedstawienie kandydatów do zatwierdzenia.

Gabinet do czytania. P. Helena Potworowska otwiera przy swej czytelni gabinet do czytania czasopism perjodycznych Panna P. liczy głównie na klientelę kobiecą, która nie uczęszcza do cukierni dla przeglądanie pism, a która radaby je czytać. Wejście 5 kop.

Przedłużenie urlopu. J. E. biskupowi płockiemu hr. Szembekowi i kapelanowi ks. Stanisławowi Jaźwińskiemu przedłużono urlop na pobyt za granicą o 1½ jeszcze miesiąca. Przedłużenie urlopu zagranicznego na 2 miesiące otrzymał niemający obowiązków ks. Leon Gołembiowski.

Na powodzian. Z przesłanych przez nas na ręce p. Zdzisławowej Jaroszewskiej 25 rubli na powodzian, ktorzy ucierpieli głównie w Zakrzewie, otrzymały następujące rodziny po 5 rubli: Małgorzata Bukowska, Ludwik Wojtowiec, Antoni Święcki, Józefa Pikalska i Teofila Radziłowska — wszyscy z Zakrzewa.

Pozostałe u nas na rzecz powodzian 16 rb. 40 k., przesłaliśmy na ręce ks. Sobiczewskiego, który podjął starania o ratunek dla powodzian w Kamionaczu.

Osobiste. Płocczanin, dr. Aleksander Zaleski, znany uczony botanik, mianowany został profesorem nadzwyczajnym w uniwersytecie lwowskim. Dotychczas p. Zalewski wykładał w tymże uniwersytecie. jako docent.

Bunt w areszcie. Zamieszczoną w numerze poprzednim wiadomość o buncie aresztantów w areszcie policyjnym przedstawiamy obecnie szczegółowiej, według sprawozdania urzędowego, drukowanego w Płock. gub. wiedm.:

„Odsiadujący karę, z polecenia p. Generał-gubernatora warszawskiego, w płockim areszcie policyjnym, nożownicy recydywiści przez cały czas pobytu prowadzili się nagannie, porywając się kilkakrotnie na stróża aresztu, wskutek czego niepodobna było ani wchodzić do ich celi, ani przysyłać tu innych skazanych. W dniu 24 września Śliwiński uderzył kilkakrotnie stróża Bagińskiego nadto nabrawszy kamieni, podczas przechadki na podwórzu, groził, że go zabije. Pomimo częstych admonicji p. prezydenta, aresztanci zachowywali się nadal niemożliwie. poczęli łamać sprzęty, znajdujące się w areszcie, zniszczyli piec, grożąc śmiercią każdemu, kto wejdzie do celi. Przewidując. że podniecenie, które opanowało aresztantów, może

stać się przyczyną jakiego nieszczęścia dla osób dozorującego personelu. p. prezydent począł się starać o to, aby ci aresztanci odbywali nadal karę w więzieniu płockim.

W krótkim czasie przekonali się wszyscy o słuszności obaw p. prezydenta. W dniu 26 września odprowadzono do aresztu dla odbywania kary Stanisława K. Zaledwie stróż Bagiński otoczony 6-iu strażnikami otworzył drzwi celi, zamknięci tu nożownicy zasypali wchodzących naczyniami do jedzenia, cegłami oraz kubłami do wody i nieczystości. Jeden z aresztantów uderzył kubłem w głowę strażnika Rybickiego tak mocno, że Rybicki padł, zalany krwią; pozostali strażnicy również odnieśli mniej lub więcej poważne obrażenia, a stróżowi aresztu uszkodzono dwa palce. Zauważywszy, że aresztanci biorą górę nad policjantami, p. prezydent rozkazał strażnikom wystąpić z obnażonemi szablami i dzięki temu zaledwie udało się uspokoić aresztowanych.

W nocy zawiadomiono o powyższem p. zarządzającego gubernią, który polecił przeprowadzić aresztantów do więzienia.

Z targu. Targ wtorkowy w tym tygodniu był bardzo ludny i ożywiony. Wielu włościan przyjechało na targ w tej myśli, że odbywa się doroczny jarmark trzydniowy, który właściwie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Ofiary. Na przebudowę Katedry Ostrowscy 15 rb.

Na fundusz im. Bolesława Prusa— Stanisława Ostrowska 10 rb.

Na wpisy dla uczniow: K. T. M. 50 kop.

Przypominamy Sz. czytelnikom. iż czas już odnawiać przedpłatę na IV kwartał r. b. i na czas dalszy.

ŁOMŻA.

Wadliwe. Niektóre nasze instytucje i firmy handlowe, posiadające jednocześnie czytelnie, zaprowadziły u siebie taki zwyczaj czytania „Ech," że pismo to z księgarni p. Rychtera odbierają raz tylko na tydzień i oddają do użytku publiczności, nazywając numery te „najświeższymi," System ten jest wadliwy: z jednej strony publiczność otrzymuje spóźnione wiadomości, które, jako przebrzmiałe, zbytniego interesu nie przedstawiają, z drugiej zaś—traci na tym samo pismo, zwłaszcza, że dwa takie numery zwykle pozostają w czytelniach w ciągo całego tygodnia.

Ponieważ w trakcie znajdowania się numerów tych w czytelniach „Echa" już nadchodzą do miasta naszego dwa razy, czujemy się więc w obowiązku nadmienić, że tak prenumeratorzy, jak i księgarnia p. Rychtera otrzymują „Echa" w poniedziałki i piątki każdego tygodnia i że w dnie te można i należy zamieniać stare numery.

Mięso. Doczekaliśmy się nareszcie zmniejszenia cen na mięso. Podług nowej taksy, opracowanej i zatwierdzonej przez władzę gubernialną w d. 10 b. m. ceny te są następujące: a) mięso wołowe—(z czerwoną pieczęcią na kartce) za 1 f. polędwicy 14 kop. i funt mięsa 11 kop; drugi gatunek (z niebieską pieczęcią na kartce) funt polędwicy 12 kop. i funt mięsa 9 kop. b) mięso wieprzowe: 1 f polędwicy 14 kop. t. z. „boczku" 12 kop., żeber i głowizny 10 kop., sadła 18 i 20 kop. świeżej kiełbasy 17 kop., wędzonej 20 kop. surowej szynki 11 kop., gotowanej i wędzonej szynki 40 kop. c) funt baraniny 8 kop. i d) funt cielęciny 8 kop.

Jak widzimy, mięso wołowe podzielone zostało na dwa gatunki, stosownie do swej dobroci; klasyfikacja mięsa uskuteczniana będzie w bydłobójni, rzeźnikom zaś surowo nakazano stosować się do ustanowionych na każdy gatunek cen, jak również posiadać w jatkach zawsze tak gorszy, jak i lepszy gatunek.

Jednocześnie władza gubernialna poleca organom policyjnym nadzór na przestrzeganiem tych zarządzeń i uprzedza rzeźników, że w razie jakiejkolwiek bądź zmowy pociągać ich będzie w myśl 1180 art. Ustawy o karach, do odpowiedzialności sądowej (4 do 8 miesięcy więzienia).

Z Wystawy. Donosimy tymczasowo zanim zdamy więcej szczegółowo sprawę z pokazu koni, nasion zbóż i t. d. o nagrodach jakie udzielone zostały wystawcom.

W dziale koni: medal srebrny i 75 rb. p. Glinka z Suska, za klacz pełnej krwi angielskiej; medal bronzowy i 50 rb. p Kuberski z Sieburczyna za klacz pół-krwi; prócz tego p. K. otrzymał list pochwalny i 25 rb. za klacz wierzchową i 75 rb. za wałacha wierzchowego. List pochwalny i 50 rb. otrzymał p. Stan, Budny za klacz wierzchową, a 50 rb. za wałacha wierzchowego. 75 rb. nagrody otrzymał p. Pieńkowski z Krzewa, za grupę koni i prócz tego 25 rb za klacz 9-letnią. 25 rb. otrzymali pp. Uszycki za klacz wierzchową, J. Sokołowski za ogiera anglonormandzkiego i Pajewski za klacz.

W dziale dwulatków otrzymali nagrody pieniężne pp. W. Glinka, S. Grochowski, A, Pieńkowski i Kuberski.

11 włościan otrzymało nagrody pieniężne po 10—25 rb. za wystawione konie.

W dziale zbóż i nasion. Nagrodę pierwszą dobra Drozdowo (sukcesorowie Fr. Lutosławskiego) za całość wystawionych nasion i za szkółki leśne. Nagrodę drugą Cz. Kuberski z Sieburczyna za całość wystawionych okazów, nagrodę trzecią p. Glinka z Suska za takąż całość.

Za poszczególne okazy zbóż otrzymali nagrody: p. T. Woyczyński z Porytego (żyto petkuskie) dobra Drozdowo (jęczmień Hanna). Wyróżniono jednak przedewszystkim pszenicę płocką p. Kuczyńskiego z Pęchratki.

W dziale owoców, warzyw i szkółek owocowych:

Nagrodę pierwszą p. M. Lutosławska z Drozdowa za szkółki drzew owocowych nagrodę drugą za odmiany gruszek. Na grodę pierwszą otrzymał ks Smoleński za grupę owoców.

Listy pochwalne otrzymali pp. St. Woyczyński ze Starej Łomży za pszenicę. M. Bronikowski z Bożejewa za żyto trzcinowe S. Grochowski z Drogoszewa za groch rychlik, Woyczyński z Porytego za produkcję ziemniaków, a p. Długoborski za starania o hodowlę zbóż poprawnych.

P. Glinka ze Szczawina list pochwalny za warzywa i szkółki owocowe, ks. Mioduszewski z Dąbrowy za grupę wystawionych okazów, OO. Kapucyni z Łomży za dynie i ochrona Mikołajewska za jabłka.

Z gimnazjum. męzkiego. Nauczyciel religji gimnazjum męzkiego, ks. prefekt Bartłomiej Smoliński, z powodu wysłużenia emerytury, opuszcza to stanowisko. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, kto będzie następcą ks. S. który przez dwadzieścia kilka lat był nauczycielem w gimnazjum naszym.

Jednocześnie ks. prefekt opuszcza stanowisko kapelana klasztoru pp. Benedyktynek. Tymczasem lekcji religji w gimnazjum męzkim niema.

Z poczty. Gruntowna przeróbka gmachu pocztowego ukończoną już została, biuro zaś, mieszczące się w ciągu dłuższego czasu w dwóch tylko pokojach, obecnie już funkcjonuje prawidłowo. Sprawiedliwość nakazuje nadmienić, iż poczta nasza pod względem urządzeń swoich, obecnie dokonanych nie pozostawia nic do życzenia. Dla publiczności jest miejsca wiele, z racji zaś więcej prawidłowego rozdzielenia czynności urzędniczych nie zauważa się już tego tłoku i ciasnoty, jak dawniej. Brak jeszcze nowego umeblowania, które również stanowiło jedną z niezbędnych potrzeb poczty naszej lecz umeblowanie to wkrótce już ma nadejść z Grodna, dokąd posłany został obstalunek.

Na zapytania, dla czego obstalunek ten nie został powierzony stolarzom miejscowym, otrzymaliśmy odpowiedź, iż w mieście naszem silnie się daje uczuwać brak drzewa meblowego, wskutek czego parę naszych firm stolarskich podało bardzo wygórowane warunki z uwagi, że drzewo trzeba było by sprowadzać i przepłacać.

Prośba. Od pasażerów, odbywających podróż ze stacji Czerwony Bor do miasta i odwrotnie, otrzymaliśmy niedawno zażalenie na nieznośny stan drogi, urządzonej czasowo dla objazdu naprawionego obecnie kawałka szosy przy zakręcie do stacji. Były już wypadki obalenia się pojazdów, nadto podróżni nieraz zmuszeni są do parukrotnego wysiadania z obawy przed wypadkiem. Czy by nie można było drogi tej przynajmniej względnie uporządkować i postawić parę latarń, gdyż wobec ciemnych nocy jesiennych i lesistej miejscowości na drodze tej panują egipskie ciemności.

Teatr. Stosownie do obwieszczeń, rozlepionych na rogach ulic, na sezon zimowy ma przybyć do miasta naszego trupa Józefa Puchniewskiego. Ten ostatni zapowiada szereg najnowszych komedji, fars i wodewilów, Teatr nasz przed niedawnym czasem został względnie uporządkowany i odświeżony.

Pierwsze przedstawienia cieszyły się powodzeniem.

Z naszych okolic.

Susza. Po mokrym nadzwyczaj lecie mamy obecnie suszę. Od miesiąca już prawie nie spadła ani kropla deszczu, od miesiąca już prawie mamy cudownie błękitne niebo, bez najlżejszej chmurki. Na polach daje się we znaki susza. — Dochodzą nas wieści, że uprawa ziemi pod zasiewy ozime jest nadzwyczaj utrudnioną, zwłaszcza na ziemiach ciężkich. Ziemia stwardniała, stała się opoką, tak że pług nie może jej pokrajać. Niedogodność ta powoduje opóźnienie w zasiewach. Trudny jest również zbiór kartofli, a zwłaszcza buraków, których kopanie w ziemi skamieniałej jest uciążliwe i kosztowne. Przyczym odczuwać się daje brak robotnika do kopania; rolnicy posiłkują się żołnierzami, których wynagrodzenie wzrosło obecnie do kop. 50 na osobę.

Zasiane zboża na niektórych polach ładnie już powschodziły, w innych zaś miejscach wschodzą tępo. — Z powodu suszy rzeki i źródła powysychały, w niektórych wsiach brak jest wody w studniach.

(Nb. Z piątku na sobotę spadł deszcz obfity.

Ze wsi Wyszonki-Kościelne piszą do nas. Lud w naszej okolicy gospodarzy w szachownicy. O scaleniu gruntów ani myśli, chociaż ma piękny przykład gospodarstwa na kolonjach w sąsiedniej parafji Kuczyn, w której za usilną namową i staraniem b. wikarego ks. Rutkowskiego, parę wsi zostało rozkolonizowanych. Włościanie są zadowoleni z nowego urządzenia gospodarstw i wdzięczni są ks R. za radę. Skutki tego widoczne, tak pod względem moralnym, jak i materjalnym.

W tej samej parafji Kuczyn i wsi kościelnej, staraniem tegoż ks. Rutkowskiego założony został sklep chrześcijański; przydałby się bardzo podobny sklep i w naszej wsi, pomimo, że mamy już w wiosce aż 8 sklepików żydowskich. Narazie więcej od sklepu potrzebny jest jakiś przyzwoity zakład, wydający herbatę i kawę w którym z korzyścią dla siebie lud przybyły do kościoła i sądu mógłby czas przepędzać.

Obecnie inaczej dzieje się: nie mając gdzie zajść na posiłek, udaje się do sklepików, właściciele których, korzystając, że na miejscu nie ma policji, ni też nadzoru akcyzy, chętnie sprzedają wódkę w dowolnej ilości, nie robiąc z tego nawet tajemnicy. To też pewne małżeństwo żydowskie za sprzedaż wódki oddane zostało przez władzę akcyzną do sądu. *P.*

Maków. Zakątek nasz poruszony został wypadkiem, jaki miał miejsce 15 na 16 września. Nocy tej jechali rozmaici handlarze z jarmarku w Pułtusku na jarmark do Ostrołęki, traktem szosowym warszawsko-kowieńskim łączącym oba te miasta.

W odległości półtorej wiorsty od wsi Szelkowa — na jadących razem starozakonnych, handlarzy suknem i jedną żydówkę. mieszkankę Makowa, napadło czterech drabów w celu rabunku. Żydówka, ktora najpierw spostrzegła napad i podniosła krzyk, przez uderzenie pałką w głowę zabitą została na miejscu, dwaj mężczyzni zaś, broniąc się od napadu, zostali tylko pokaleczeni.

Podobno były zaczepiane i inne furmanki, lecz z mniejszym powodzeniem. — Z zeznań napadniętych okazuje się, że w czasie walki, napastnicy dopókąd nie zostali spłoszeni przez nadjeżdżające furmanki, zdążyli ściągnąć z wozu dwa zwoje sukna.

Pomimo energicznych poszukiwań, ani sukna nie odnaleziono, ani napastników nie ujęto. — Aresztowano czterech podejrzanych osobników ze wsi Szelkowa, z których jeden został uwolniony z braku dowodów

Smutno byłoby, gdyby ta zbrodnia, spełniona na tak ruchliwym trakcie i w niedalekiej odległości od wsi, była nie ukaraną i zbrodniarze nie wykryci: niemożebną byłaby w porze nocnej podróż, którą makowianie najczęściej odbywają, udając się do stacji dr. żel. Pasieki. *Emzet.*

Nowogród. W n-rze 77 „Ech" pod nagłówkiem: „Śmierć przy pracy" pomieszczoną została wiadomość o zawaleniu się sklepienia przy budującym się kościele w Nowogrodzie pow. lipnoskim, gdzie trzech robotników na śmierć gruzem zostało przygniecionych. Otóż prostujemy tę wiadomość tem, że wszyscy robotnicy, mimo zwalenia się na nich blisko tysiąca cegieł, wyszli jakby cudem, bez szwanku i jeden z nich tylko potłuczony został nieszkodliwie. Z.

Z Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń od ugnia. Ze sprawozdania za rok 1902 dowiadujemy się następujących danych o pożarach i stratach jakie pożary te przyczyniły w poszczególnych powiatach gub. płockiej i łomżyńskiej.

	Ilość pożarów	Spalon. nieruch.	Spalon. budynk.	Wartość spalonych budynków	Suma ubezpieczenia tych budynków
Gub. PŁOCKA					
Lipnoski	53	64	125	50930	43240
Mławski	33	70	162	38660	35990
Płocki	19	24	34	13040	12170
Przasnyski	10	27	63	13050	12190
Rypiński	56	72	139	59880	57070
Sierpski	18	65	228	44060	43410
Ciechanowski	21	22	47	78080	22100
Razem .	210	344	798	297700	226170
Gub. ŁOMŻYŃSKA					
Kolneński	25	86	228	45090	28990
Łomżyński	28	52	114	62980	46320
Mazowiecki	24	34	89	29750	28130
Makowski	34	64	157	21300	26710
Ostrowski	28	52	85	27150	25840
Ostrołęcki	20	54	112	23250	18360
Szczuczyński	21	68	173	50420	40720
Razem .	180	410	958	269940	225080

Uporządkowanie lasów. Warszawski zarząd dóbr państwa ukończył obecnie urządzanie lasów rządowych, według przepisów na mocy których na wyrąb wyznaczono nowe działki, oraz zmieniono podział na rewiry leśne. Wskutek zmian dokonanych gubernja płocka liczy obecnie 28 rewirów, przestrzeni około 29,000 morgów.

Dochod z lasów skarbowych w r. 1902 wyniósł 181,003 rb., wydatki 15,221 rb.

Trakt prowadzący do Płocka jest mocno popsuty na Trzepowie, Niegłosach itd. Należałoby koniecznie pomyśleć o naprawie drogi, która z biegiem czasu psuć się będzie coraz więcej. Doły i wyboje na Trzepowie są już obecnie trudne do przebycia.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Kulawy w powiecie mławskim przestrzeni 787 morgów 118 prętów od Andrzeja Włodkowskiego, nabyła Marja Sokołowska z domu baronówna Unruch za 60,000 rb.

Rudno-Kmiece A, w powiecie prasnyskim przestrzeni 207 morgów na publicznej licytacji — nabyła Bronisława Pierzchalska za 9,707 rb.

Majątek Pawłowo w powiecie mławskim przestrzeni 314 morg. od Szajdli Kolmajstrowej nabyła Marya-Chawa Cukiermanowa za 17500 rb. (majątek ten po raz drugi w roku bieżącym zmienia właściciela).

Majątek Galomin w powiecie płońskim 729 morg. na nadlicytacyi nabył Władysław Żółtowski za 62875 rb.

Pożar. 20-go września wynikł pożar we wsi Jarłuty pow. ciechanowskiego. — Ogień strawił 22 budynki, należące do 22 właścicieli. Budowle te ubezpieczone były na sumę 2530 rb. Pożar powstał wskutek nieostrożności małych dzieci, pozostawionych bez dozoru.

Wypadki nieszczęśliwe. Rubryka powyższa „Łomż. gub. wied." w drugiej połowie sierpnia r. b. zaznacza: wypadek śmierci żołnierza wskutek niostrożnego uderzenia piką przez towarzysza na mustrze; śmierć chorej umysłowo kobiety 35-letniej pod kołami pociągu; utonięcie dwóch osób wraz z bryczką podczas powodzi; utonięcie podczas kąpieli; śmierć wskutek osunięcia się ziemi; śmierć młodego oficera, ścigającego się konno z towarzyszami, wskutek uderzenia głową o drzewo; 2 wypadki śmierci nagłej; samobójstwo; zadanie ran w bójce.

Epizootja. Przebieg epizootji w m. lipcu st. st. w g. łomżyńskiej, „Łomż. gub. wied." przedstawiają, jak następuje: na karubunkuł padło 10 koni, 38 sztuk bydła rogatego; na ospę padło 161 owiec; chorych na wściekliznę zabito 2 sztuki bydła, 1 sztukę trzody chlewnej; na zarazę świńską zachorowało 11 sztuk trzody, padło 6 sztuk; na zołzy chorowało 80 koni, padły 3; koni wojskowych chorowało 4

WIADOMOŚCI.

Odczyty rolnicze. Ministerjum rolnictwa wydało przepisy o porządku urządzania przez osoby prywatne i instytucje społeczne odczytów z dziedziny rolnictwa dla ludu. Na mocy tych przepisów, pozwolenia na odczyt dają zarządzający dobrami państwa, lub inne osoby, upoważnione do tego

przez ministerjum rolnictwa. Obowiązkiem ich będzie przejrzenie i przeczytanie tekstu, na nich też spada odpowiedzialność za wybór nieodpowiedniego prelegenta. Nadzór nad porządkiem w czasie odczytu należy do gubernatora.

W sprawie szachownic. W celu zachęcenia posiadaczy mniejszych do usuwania szachownic, ministerjum spraw wewnętrznych projektuje wydanie nowych przepisów, ułatwiających rozgraniczenie i podział gruntów. Podług nowych przepisów mają być znacznie obniżone koszty aktów o zmianie własności i uproszczone formalności biurowe.

KORESPONDENCJE.

Z Lipnoskiego.

Nie chcąc być posądzanym o obojętność dla pisma, którego potrzebę i skromną pracę w życiu prowincjonalnym odczuwam, gdy sz. redakcja zwraca się do nas, abyśmy ją korespondencjami zasilali — chwytam pióro do ręki i piszę w nadziei, że zawsze tam coś z pod pióra spłynie, czem będzie się można z czytelnikami „Ech płoc. i łomż." podzielić.

Po opłakanym lecie, doczekaliśmy się wreszcie z jesienią stałej pogody, to też roboty w polu i siewy prawidłowo postępują, a nawet oziminy tu i owdzie zielenić się zaczynają. Gdy ziemia po obfitych deszczach przesiąknięta dotąd jest wilgocią, to i zasiew wchodzi równo, prawie jednocześnie i można mieć nadzieję, że przed mrozami zboże dobrze się rozkrzewi i ruń obfita rolę równo pokryje, a choć po wierzchu jest już bardzo sucho i brona ma nielada pracę, to ufając przysłowiu gospodarczemu, które mówi: „gdy za broną się kurzy — to zboże się burzy", czyli będzie gęste i obfite, możemy ztąd wnosić, że w roku przyszłym dobre będą oziminy.

Paszy w roku bieżącym powinno być u nas dużo. — Koniczyny, seradele, owies, siano mieliśmy znakomite, a chociaż skutkiem słot nie wszystko dało się zebrać tak, jakby należało, straty stąd poniesione obfitość wynagradza. Kartofle tylko niedopisały; włościanie zaczęli już je kopać i skarżą się nietylko na plon bardzo słaby, ale, że są przytym nadzwyczaj drobne i szybko się psują. Buraki, które w początku lata dosyć nędznie wyglądały, poprawiły się znacznie i można się spodziewać, że choć nie bardzo obfity, ale średni plon wydadzą. Cykorja, którą tu w okolicy kilka majątków uprawia, pobudowawszy do niej suszarnie, w roku obecnym dopisała, a obszerne pola cykorją obsiane dobrze się przedstawiają.

Omawiana przed paru laty cukrownia w naszej okolicy, nie doszła do skutku, zato powstała w bliskości granicy inna fabryka, mianowicie: Fabryka narzędzi rolniczych w Łążynie, o której już z ogłoszeń w „Echach" czytelnikom wiadomo.

Ruch wywołany w przemyśle krajowym dążnością do wyrugowania z kraju, dotąd tak licznie napływających wyrobów pruskich — prawdopodobnie podsunął pp. Z. myśl założenia tej fabryki, w nadziei, że rolnicy okoliczni popierać ją będą. Fabryka, którąśmy mieli sposobność oglądać, zatrudnia obecnie przeszło 30 robotników, pod kierunkiem fachowo wykształconego za granicą technika pana K. Poruszana motorami naftowemi, oświetlona elektrycznością rozprowadzoną po całej fabryce i folwarku, z obszerną giserнią — wykonywa wszelkie narzędzia rolnicze i ich reparację. Widzieliśmy na miejscu gotowe maneże i sieczkarnie, przez włościan zamówione, którzy fabrykę licznemi obstalunkami już zarzucają, chwaląc ogólnie dokładną, staranną i „subtelną" podług ich wyrażenia robotę, gdy obywatele okoliczni z pewną dotąd nieufnością jeszcze na nią spoglądają.

Między dostawionemi do reparacji narzędziami, zwróciliśmy uwagę na przeważną ilość wyrobów niemieckich — z czego widać, jak licznie musiały się dotąd u nas w kraju rozchodzić. Ciekawą byłaby doprawdy statystyka, ile to pieniędzy naszych za te wyroby rocznie do Prus wychodziło. Dziś gdy przemysł krajowy coraz bardziej u nas się rozwija, obowiązkiem naszym jest popierać takowy i o ile to możebne bez obcych wyrobów się obywać. Toruń jednak, dla nas nadgranicznych mieszkańców, — zbyt jest ponętnym miastem, w którym wszystkiego dostać można, jeżeli więc nie możemy oprzeć się pokusie, by tam choć czego drobnego nie nabyć, to protegujmy przynajmniej naszych, których dola tam jest nie wesoła i kupujmy w polskich magazynach, omijając niemieckie i żydowskie, gdzie możemy się spotkać nie raz z pruską arogancją, a często z oszukaństwem. — Co prawda dla wielu osób Toruń odwiedzających, a mało z nim obeznanych, przedstawia to pewną trudność, gdyż sporo jest firm o polskim nazwisku, które są czysto niemieckie i przeciwnie — z niemieckim nazwiskiem, czysto polskie.

By podobnych omyłek uniknąć, nakładem firm polskich toruńskich, wyjdzie wkrotce *Przewodnik polski po Toruniu*, który przyjeżdżającym do Torunia polakom, będzie mógł służyć za wskazowkę, gdzie czego u swoich dostać będą mogli.

Pisano już kiedyś o fatalnym zjeździe w Lubiczu (od szosy do komory), który jest prawdziwą mordownią dla koni z ciężarami pod górę idącemi, a jesienną i zimową porą staje się prawie nie do przebycia. — Otóż chodzą wieści, że zjazd ten niedługo splantowanym i do porządku doprowadzonym zostanie, ale pewno jeszcze wiele wody w Drwęcy upłynie, zanim to dojdzie do skutku, jak również i to, że p. Wernes właściciel, młyna w Lubiczu ma oświetlić takowy elektrycznością, z której i komora miejscowa korzystać będzie. A Lubicz się zabudowywuje i ze skromnej osadki robi się dużą osadą, przeważnie żydowską, mającą tygodniowo dwa targi (w poniedziałki i czwartki), na które z okolicy zwożą obficie drobne produkta — warzywo, owoce, drób, jaja i t. p., mające znaczny odbyt do Prus. *Chochoł.*

Ciechanów.

Towarzystwo dobroczynności w Ciechanowie, ktore rozpoczęło swoją działalność cztery miesiące temu, przed trzema miesiącami przesłało do p. gubernatora płockiego prośbę o pozwolenie założenia w Ciechanowie ochrony dla dzieci przychodzących. — Dotychczas T-wo z niecierpliwością wyczekuje na owo pozwolenie, a tymczasem gromadzi fundusze na ochronę i przygotowuje wszystko, ażeby z chwilą zatwierdzenia ochronę otworzyć.

T-stwo składa się obecnie z 183 rzeczywistych członków, płacących po 3 rb. rocznie i 47 członków protektorów, płacących po rublu na rok. T-wo oznaczyło dla członków rzeczywistych minimalną opłatę, a to dla tego, żeby zyskać większą liczbę członków — przytym ze sfer średnio zamożnych, jako to miejscowych gospodarzy i rękodzielników. — Obecnie T-stwo ma rzeczywistych członków z pośród rękodzielników i gospodarzy dwudziestu kilku, lecz ma nadzieję, że liczba ta z czasem powiększy się.

Wpływy T-wa stanowią przeważnie zwyczajne składki członków, wspomniane wyżej, a wyjątek w tym względzie stanowi dwóch członków, którzy wnieśli składki po 100 rb., a z tych jeden prócz tego złożył ofiarę w ilości 50 rb. Znaczniejszą ofiarę, bo wynoszącą 125 rb. złożyły obdarzone dobrem sercem Ciechanowianki. Za tak sutą ofiarę zebraną własną ich pracą, należy się ciechanowiankom serdeczne „Bóg zapłać", co przypuszczam zarząd T-stwa nie omieszkał uczynić. Nie brak i innych dobrowolnych ofiar, z których na szczególne uznanie, jako godna naśladowania zasłużyła ofiara w ilości 10 rb. złożona z powodu pomyślnego ukończenia budowy domu.

Bardzo ze wszechmiar byłoby pożądane, ażeby wszyscy mieszkańcy Ciechanowa i okolicy za przykładem tym zechcieli każdy poważniejszy fakt w życiu zaznaczać ofiarą na rzecz naszej instytucji.

Przed dwoma miesiącami urządzone było przedstawienie amatorskie — w $^2/_3$ częściach na rzecz T-wa dobroczynności, a w $^1/_3$ części na rzecz straży ogniowej w Ciechanowie i z tego przedstawienia T-wo po potrąceniu wydatków otrzymało 228 rb. Korzystając z tych wpływów T-stwo po potrąceniu wydatków organizacyjnych na kupno skarbon i po wypłacie przyznanych wsparć posiada obecnie przeszło 1100 rb. T-wo dotychczas mało udziela wsparć, albowiem uważa, że letnia pora daje łatwość pracy, a przeto mniejsza jest bieda pomiędzy ludźmi. Natomiast gdy nadejdzie zima, zarząd T-wa ma zamiar pod względem rozdzielania wsparć wykazać większą ruchliwość i w tym celu podzielił miasto na 12 okręgów i zaprosił na opiekunki do tych okręgów miejscowe panie i panny, rekomendując opiekunkom, ażeby zaprosiły na pomocników miejscowych gospodarzy i rękodzielników, jako najlepiej obznajmionych z miejscowemi warunkami. Opiekunki podzielając motywy zarządu, zaprosiły na pomocników osoby rekomendowane im przez zarząd. Zarząd T-wa pokłada wszelkie nadzieje w zorganizowanych w ten sposób opiekach okręgowych.

Zarząd T-wa zajęty jest obecnie przygotowaniem skarbon do zbierania ofiar w kościołach i miejscach publicznych na rzecz T-wa i prawdopodobnie najdalej za miesiąc skarbony nasze znajdą się we właściwych miejscach, licząc na sute ofiary. T-wo będzie posiadać skarbon około 80. wydając na nie 56 rb., lecz ma nadzieję, że wydatek ten przy pierwszem otwarciu skarbon z lichwą będzie pokryty wpływami.

Następnie T-wo dobroczynności ma zamiar, licząc na ofiarność członków, pobudować dom dla instytucji zakładanych przez T-stwo i w tym celu udało się z prośbą do municypalnych władz miasta o podarowanie na ten cel placu i ma nadzieję, że nie spotka się z odmową. T-wo dobroczynności jednak widząc, iż utrudniona jest działalność T-stwa z powodu, że teren działalności T-stwa jedynie na miasto rozciąga się, wniosło przed pół rokiem podanie do p. gubernatora płockiego o rozszerzenie działalności T-stwa na cały powiat, lecz dotychczas nie otrzymało na to żadnej odpowiedzi.

Chciałem już skończyć o T-stwie dobroczynności, gdy oto przypomina mi się, że dotychczas nie czytałem w „Echach," że zarząd T-stwa z pośród siebie sformował wydziały, a mianowicie wydział wsparć, składający się z p. doktorowej Rajkowskiej, jako przewodniczącej, p. doktora Kamińskiego, ks. Gościckiego i wydział dochodów niestałych, składajacy się z p. d-rowej Rajkowskiej, p. Włodka i ks. Gościckiego.

Ciechanów posiada też straż ogniową, składającą się ze 100 dzielnych ochotników. — Każdy ciechanowianin zna dobrze dzielność tej drużyny przy gaszeniu ognia, czego dała liczne dowody, lecz nie każdemu wiadomo, że drużyna ta gasząc skutecznie ogień, szerzący zniszczenie, jednocześnie roznieca w sobie ogień szlachetności i miłości bliźniego. Przed trzema tygodniami zarząd straży ogniowej — postanowił urządzić dla swej drużyny majówkę w lesie, lecz deszcz stanął na przeszkodzie i musiano się ograniczyć na skonsumowaniu przygotowanego na ten cel jedzenia i picia w sali budynku straży ogniowej przy dźwiękach własnej orkiestry. Posiedzenie to odbyło się składnie, dobrze — harmonijnie i serdecznie i pomimo, że młodzież zwykle bywa pohopniejsza do przebrania miary, a zebranie w przeważającej liczbie składało się z młodych, nikt nie wyszedł z tego zebrania nie trzeźwy. Mało tego, ze skromnej nad wyraz sumy 40 rub. przeznaczonej na jedzenie i picie dzielna drużyna oszczędziła 13 rubli, ofiarując je na powodzian, a prócz tego ofiarowali zebrani od siebie jeszcze 18 rb. na tenże cel, gdyż należy, mówili, ofiarować coś dla biednych powodzian, kiedy my się bawimy. Nie zadawalając się tym, dzielni strażacy postanowili urządzić przedstawienie amatorskie na rzecz powodzian, ażeby w ten sposób wynagrodzić biednym szkody, wyrządzone przez wodę, tego naturalnogo pomocnika straży ogniowej. Projektowane są następujące sztuki: „Na przekór", „Jesienią" i „Pod pantoflem" Amatorowie rekrutują się z czynnych członków straży ogniowej i ich rodzin.

To są dodatnie strony naszego zaścianka, lecz przytym nie mogę nie poskarżyć się na los srogi, jaki nas dotyka. — Od kilku miesięcy śmierć ma ogromne żniwo u nas, zabierając sporo dzieci. — Szkarlatyna, dyfteryt i ospa, codziennie wydziera nam kilkoro dzieci, pomimo, że na brak pomocy lekarskiej skarżyć się nie możemy, albowiem praktykuje w Ciechanowie 5 lekarzy.

Chór mieszany, który tak pięknie śpiewał u nas w czasie nabożeństwa, rozwiązał się, ponieważ, jak wiadomo kobiety w chórach kościelnych uczestniczyć obecnie nie mogą.

X.

TYDZIEŃ POLITYCZNY

(Z Półwyspu Bałkańskiego. Projektowany podział Państwa Marokańskiego. Wiadomości).

Wszystko przemawia obecnie za tym, że na Półwyspie Bałkańskim nastąpi uspokojenie. Powstanie macedońskie, zostało zdławione przez przemagającą siłę turecką i Europa może już wystąpić z roli widza biernego i rozpocząć działania. I tak jest. Ostatnie wiadomości potwierdzają taki stan rzeczy. Rosja i Austrja w porozumieniu wspólnym, a poparte przez państwa europejskie, mają przedstawić Turcji konieczność przeprowadzenia reform w prowincji macedońskiej, reform o programie rozszerzonym w porównaniu z tym jaki był zalecany poprzednio, w początkach powstania macedończyków. Jednocześnie porozumiewają się na własną rękę, bez oglądania się na Europę, Turcja i Bulgarja, które pragną załatwić spór pomiędzy sobą. W tym celu ma być wybrana komisja z przedstawicieli różnych narodowości prowincji macedońskiej (do komisji wejdą w przeważającej liczbie bulgarzy). Komisja owa obmyśliła plan reform dla prowincji, które następnie mogłyby być przyjęte przez Turcję i Bulgarję. Należy to jeszcze do przyszłości, jak się owo porozumienie pomiędzy spierającemi się państwami ułoży, w każdym razie znać, iż ze strony obu państw jest pragnienie zakończenia rozterek. A i przymus i parcie Europy nie będą bez znaczenia, tak że w krótkim czasie spodziewać się można iż sprawa macedońska zniknie z widowni politycznej na czas jakiś. Z drugiej jednak strony donoszą, że Borys Sarafow (który wcale nie zginął, jak o tym donoszono) nawołuje w dalszym ciągu do powstania, bo właśnie zbliża się pora zimowa bardzo odpowiednia dla utarczek partyzanckich. W każdym razie sądzić trzeba, iż powstanie zostało tak znacznie osłabione, że nie będzie już miało sił do borykania się z turkami. Prawdopobnie Turcja przeprowadzi jakieś reformy dla macedończyków i na tym narazie zakończy się cała sprawa.

Tymczasem Europa załatwia się z Państwem Marokańskim. Leżący na północy Afryki sułtanat marokański, przejdzie w krainę przeszłości historycznej, jako państwo samodzielne i niezależne. Pracowała nad tą sprawą dyplomacja europejska i ostatecznie wypracowała plan podziału Marokka, który wkrotce zostanie prawdopodobnie przeprowadzony czynnie. Według tego planu część pobrzeża nad morzem Śródziemnem pozostanie pasem neutralnym. Cały pozostały obszar państwa zostawać będzie pod protektoratem Francji, co rozumieć należy właściwie, iż Francja sprawować będzie niepodzielną władzę nad sułtanem. Hiszpania i Włochy zostaną wzamian wynagrodzone przez udzielenie im we władanie odpowiednich terytorjów Włochy otrzymają prawdopodobnie prawo rozporządzania się w Trypolisie, Hiszpania jakiś kawałek Marokka. Ale i Anglja musi znaleść jakąś kompensatę. Otóż Anglja otrzyma potwierdzenie władania Egiptem, bez wtrącenia się do tego komisji europejskiej. Wszyscy będą zadowoleni, wyłączając marokańczyków i ich sułtana. Co do sułtana to Francja zgodzi się na pozostawienie go na stanowisku, o ile zechce zgodzić na ów protektorat francuzki. A jeżeli się nie zgodzi, to pojedzie sobie do Paryża, gdzie będzie mógł używać wszelkich uciech świata.

Sprawy austriacko-węgierskie w ciągłym zagmatwaniu. Powołany na nowo do utworzenia gabinetu hr. Khuen, poprzednio już znienawidzony ogólnie, nie zdoła zapewne zebrać tego gabinetu i sprawę żądań węgierskich załatwić. Ostatnio donoszą, że Khuen podał się dodymisji.

W Królestwie Pruskim przygotowują się do wyboru posłów do sejmu. Na Szlązku pruskim przyszło nareszcie do zgody pomiędzy walczącemi dotychczas stronnictwami polskiemi: narodowym, które chce wszędzie stawiać kandydatury polaków, mających wejść do koła polskiego (partja Korfantego) i zwolennikami centrum, którzy pragnęli, aby posłowie polscy wstępowali do centrum (partja Napieralskiego). Ci ostatni ustąpili i odtąd popierać będą kandydatów czysto narodowych. To porozumienie się wyda niewątpliwie w przyszłości dobre owoce dla sprawy polskiej na Szlązku.

Sprawozdanie. Wieczór urządzony w d. 19 września r. b. w teatrze miejscowym na dochód Towarzystwa dobroczynności dał dochodu brutto: z rozprzedaży biletów 140 rb. 80 k.; ze sprzedaży programów i wiązanek 28 rb. 20 k.; razem 169 rb.

Wydatki były następujące: wynajęcie lokalu 25 rb., orkiestra strażacka 10 rb., wynajęcie i przeniesienie pianina 9 rb., fryzjer za charakteryzację 12 rb.; ze sprzedaży wiązanek i programów 4 rb. 45 k., maszynista, rekwizytor, bileter 9 rb. 65 k., afisze, programy, bilety 10 rb. 6 k.; wynajęcie kwiatow na scenę 5 rb.; telegram 1 rb. 60 k., krawiec 2 rb. 50 k.; roznoszenie list 1 rb.; usługa, przynoszenie rzeczy 1 rb. 90 kop.; benzyna, świece, ognie 1 rb. 85 k. — Razem wydano 94 rb. 1 k.

Czysty dochód wyniósł 74 rb. 99 kop.

Mały dochód tłumaczyć należy nizkiemi cenami miejsc w teatrze i brakiem próby gieneralnej, która zwykle pokrywa koszty przedstawień amatorskich.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock, 2 *października*

Na targ dzisiejszy dowieziono około 950 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 400 korcy żyta 200 korcy, jęczmienia pastewnego 50 korcy owsa 150 korcy, gryki 35 korcy, grochu 0 korcy, rzepaku letniego 15 korcy, koniczyny białej 0 korcy, koniczyny czerwonej 0 korcy kartofli 100 korcy wiki 0 korcy seradeli 0. Łubin niebieski 00 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyny szwedzkiej 0 korcy. Gorczycy żółtej 0 korcy.— Tytomotka 00 korcy. Siano lub koniczyna 00 korcy. Rzepaku zimowego 00 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,40 do 5,50 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 3,80 za 230 f jęczmień pastewny od 3,60—3,75 za 210 f., owies od 2,40 do 2,50 za 140 f., gryka od 4,30 do 4,35 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00 rzepak letni od 6,50 do 6,75 za 215 f., koniczyna biała od 00,00—00,00 koniczyna czerwona 00,00—00,00 kartofle 1,50—1,60, wika 000—000, seradela od 0,00—0,00 Łubin niebieski od 0,00 do 0,00.— Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f. Tymotka od 00,00 do 00,00 za 180 f. Siano lub koniczyna 100 do 120 za 120 f. Rzepak zimowy od 0,00 do 0,00 za 215 f.

Warszawa 2 *października* (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazetyhandlowej". Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 98—99, średnia 94—97, poślednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 74—75, średnie 71—73 poślednie 70—74. Jęczmień brow. 86—88. Na paszę i kaszę 66—72 Owies krajowy 82—84. Groch polny warzelny. 92—105. Gryka 80—83 Usposobienie targu ożywione i częściowo zwyżkowe. Dowozy umiarkowane.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,05 za korzec Pszenica 5,85 Jęczmień 4.00—4.00. Owies 3.00.

Łomża, 2 *października* Pszenica 5,70—5,80 rb. żyto 3·60—3,80, jęczmień 0.00—3,40 owies 2,40—2.80 r., gryka 3.90—4.00r. groch 4,60—4,80.

„ŁĄŻYN"

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

ORAZ

ODLEWNIA ŻELAZA

w ŁĄŻYNIE

poczta i telegraf w Lubiczu (gub. płocka)

Adres telegraficzny: Lubicz — Łążyn.

Odlewy żelazne i metalowe. Budowa **motorów naftowych i maszyn pomocniczych.**

Maszyny rolnicze: maneże, młocarnie, sieczkarnie, wialnie, młynki, pługi wieloskibowe i zwyczajne, radełka, opielacze, przegonowce, brony sprężynowe i zwyczajne, wały pierścieniowe i gładkie, grabie konne, siewniki itd.

Wszelkie **reparacje** lokomobil, kotłów, maszyn parowych, narzędzi rolniczych, oraz innych maszyn.

DOM HANDLOWY

R. JAROCKI

w PŁOCKU, ul. Grodzka 34⅝

poleca w wielkim wyborze towary żelazne i materjały budowlane,

jako to:

cement, tekturę smołowcową, blachę żelazną, cynkową i miedzianą do krycia dachów, okucia do drzwi, okien itp. Fuzje, rewolwery i przybory myśliwskie. Dzwonki elektryczne i przynależności do tychże. Lemiesze i odkładnie kute stalowe i żelazne. Noże do rżnięcia siana w stogach. Wyżymaczki — oryginalne amerykańskie. Wanny. Wieńce metalowe. Naczynia kuchenne krajowe i czeskie emaljowane. Oraz załatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres handlu żelaznego.

CENY PRZYSTĘPNE—EKSPEDYCJA SZYBKA.

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

FABRYKI „LELIWA" W WARSZAWIE, ul. Zielna № 21.

w składach aptecznych i aptekach.

STUDNIE ARTEZYJSKIE

Urządzania małych studzienek wierconych dla letnich mieszkań, przy budowie domów i fabryk.

Wszelkie powyższe roboty uskuteczniają szybko I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

JÓZEF SEMELMAN i IGNACY GRABOWSKI

Warszawa Wolą № 302 dom własny (lewa strona za rogatkami vis à vis fabryki „Syrena".

MATERAC DRUCIANY

na łóżko sprzedam TANIO.

Wiadomość w redakcji.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!!

„Małżeństwo w świetle Hygieny"

przez d-ra Mieczysława Themersona

cena egzemplarza kop 30.

Jako nadzwyczaj skuteczny środek do wywabiania plam i wogóle czyszczenia garderoby, zaleca się przygotowane na podstawie badań naukowych mydło

„PANAMA"

CENTRALNEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

w WARSZAWIE—Chmielna 43.

Sprzedaż w składach aptecznych i mydła.

POTRZEBNY

OGRODNIK

kawaler, lub żonaty bezdzietny, którego żona mogłaby być gospodynią, do majątku Cieluchowo. Wiadomość w Administracji dóbr Cieluchowo przez Lipno.

LEKCJE

NA PENSJI

MARJI GUTKOWSKIEJ

rozpoczęły się

Zapis trwa w dalszym ciągu.

PENSJONAT

WANDY JAWORNICKIEJ

dla panien uczęszczających do zakładów naukowych **w KRAKOWIE.** Fortepian, pomoc w naukach, konwersacja niemiecka, francuska i angielska w domu.

Kraków, ul. Podwale № 13, I-sze piętro.

TOWARZYSTWO PSZCZELNICZO-OGRODNICZE

ma zaszczyt podać do wiadomości, że przyjmowanie zapisów nowo-wstępujących słuchaczy i słuchaczek na kursa dwuletnie pszczelniczo-ogrodnicze trwać będzie do d. 15 października r. b.

Zajęcia praktyczne na tychże kursach już się rozpoczęły.

!! Z powodu wyjazdu sprzedaje się !!

NIERUCHOMOŚĆ W M. ŁOMŻY

na bardzo dogodnych warunkach; szacunek 18000 rb. Towarzystwa miejskiego Rb. 5000.

Wiadomość u właścicielki Z. Stępkowskiej Łomża ul. Zamiejska dom Zielińskich.

Mleczarnia w Kowalewku

POD KIERUNKIEM SPECJALISTY

poleca:

MLEKO naturalne oraz pasteuryzowane

MASŁO śmietankowe systemem Duńskim wyrabiane codziennie świeże

oraz

SERY w rozmaitych gatunkach.

KUPIĘ

200 SZTUK OWIEC MATEK

RAMBOUILLET.

Wiadomość Wolencin przez Lipno u właściciela.

BILANS

kasy pożyczkowo-wkładowej

Stowarzyszenia „ZGODA" w Płocku

na d. 1 Października 1903 r.

	Debet		Kredyt	
Kasa	84	61	—	—
Wnioski	—	—	6811	2
Wkłady	—	—	30278	60
Udział w T-wie Wzajem. nego Kredytu	750	—	—	—
Kaptiał zapasowy	—	—	908	99
Debenci	39925	22	—	—
Dyskonto	—	—	2085	—
% kasy pożyczkowej	—	—	488	53
Koszta sądowe	72	7	—	—
Zyski i straty	—	—	259	76
Razem	40831	90	40831	90

We Wrześniu r. b. wydano pożyczek 91 na 8589 rb.

UWAGA.

Kasa przyjmuje wkłady w drobnych kwotach do rb. 100 i płaci 6% bez względu na termin; od sum zaś większych na termin 3 miesięczny i bezterminowych 4%, na 6 m. 5% i na rok i dłużej 6%. Procenta wypłacają się za pół roku z góry bez potrącania podatku.

SUMA 2000 RB.

potrzebna zaraz na **hipotekę** folwarczku 100 mórg przestrzeni po Tow. Kredytowem Ziemskiem. Wiadomość u rejentów w Płocku.

MAJĄTEK

DO SPRZEDANIA

15 włók, od Płocka 14 w. szosą. Gleba buraczano-pszenna w wysokiej kulturze, skład buraków w sąsiedztwie, mleko do Płocka, staw, łąka, ogród, budynki drewniane dobre, na słupach murowanych, dwór drewniany z 6 pokojów: Cena po 4000 bez inwentarzy. Wiadomość: Płock Warszawska № 7 W-a Bogusławska, lub Warszawa, Piękna 22 m. 3.

FOLRWAK OSTRZYKOWO

21 włók mający **DO SPRZEDANIA.** Wiadomość na miejscu pod Starożrebami. Tamże w Ostrzykowie potrzebny jest zaraz **POMOCNIK GOSPODARCZY** pojedyńczy.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Плоцкъ 19 Сентября 1903 года.

Druk **K. Miecznikowskiego** w Płocku, ulica Warszawska.